Dla dzieci szkół miejskich

Mały Płomyczek

22
M

WARSZAWA, 9 LUTEGO 1937 ROKU



A w tym naszym teatrzyku
zawsze dzieci jest bez liku.

Kukiełkowa Bajka

Na kukiełkowym przedstawieniu tak Baba-Jaga rozmawiała z kotem w butach:

— Jestem Baba-Jaga,
Baba-Jaga sroga,
czyham na dziateczki
przy rozstajnych drogach.

— Mówią ludzie o tym,
lecz, babulko miła,
nie słyszał nikt jeszcze,
byś kogo skrzywdziła!



— Jestem bardzo brzydka,
nos mam jak ogórek,
jeden ząbek ostry
jako twój pazurek.

— Mówią ludzie o tym,
ale to jest plotka!
Jesteś, babuleńko,
piękna, miła, słodka.

— Chciałam upiec Jasia,
chciałam zjeść Małgosię;
wszak już smolne drzewo
w piecu paliło się.

— To bajeczka tylko,
wiedzą wszyscy o tym,
kochasz każde dziecko,
bo masz serce złote!

— No, tom rada,
tup, tup, tup!
Chodź, przysługę
zrób mi, zrób!

Dziś zapusty,
hopsasa!
Ze mną troszkę
pohasaj!...

Królewna



Kupiła Ludwiczka
królewnę z pierniczka.
Ma oczka z orzecha,
pięknie się uśmiecha.

Król



A ten król jest Zosi,
berło z cukru nosi.
Tańczyłby do rana,
lecz jest z marcypana.

ZAPUSTY

Przyszedł do dzieci Tłusty Wtorek. Zaraz go wszystkie obstąpiły.

— Co przynosisz?

— Calutki worek pączków!

Za Wtorkiem zaś przydreptał rumiany Tłusty Czwartek z pełnym półmiskiem faworków.

Ucieszyły się dzieci. A tu skik! jeden pączek wyskoczył z worka i zaczyna tańczyć.

— Jestem sobie pączek bury,
co ma w brzuszku konfitury.

A za nim skik! zeskoczył z półmiska jeden cienki faworek i zaczyna śpiewać:

— Fiki-miki, fiki-miki,
mam ja z ciasta warkoczyki.

Bardzo było wesoło. Dzieci się śmiały, pączki i faworki tańczyły, aż tu nagle coś ruszyło się za piecem i wyskoczyła rozgniewana Środa Popielcowa.

Skoczyła, minę srogą zrobiła i woła:

— A dam ja wam!

Hej, uciekł Tłusty Czwartek i Wtorek!



I już krasnoludki szczerze proszą gości na wieczerzę. Dały psu świeżutką kość, a kotkowi mleka dość.

— Rudku, Ciapku! Mili goście! Przyjmujemy was najprościej. Damy wam tu mleka, chleba, czego tylko będzie trzeba. A wy za to chociaż troszkę pomóżcie nam w naszej trosce.

— Bardzo chętnie! Mówcie śmiało, co się tutaj złego stało?

— Oj, nieszczęście! W tej gęstwinie jest gniazdeczko na leszczynie. Jest w tym gniazdku piskląt sześć, wszystkie głodne, proszą jeść. Dzisiaj z rana lis Mikita tym pisklętom matkę schwytał. Biedne, głodne są sieroty. Pomóż, piesku, kotku złoty! Po leszczynie, po gałązkach do gniazdeczka droga wąska. Nie możemy nic jeść zanieść tym pisklętom na śniadanie.

Kotek rzecze:

— Moi mili, ja to zrobię w jednej chwi-

li. Mnie do gniazdka droga łatwa. Nie zginie wam ptasia dziatwa.

Haps! Już muchę złapał Ciapek. Już kotkowi dał do łapek. I już kotek w górę — jazda! niesie muchę wprost do gniazda. Niesie jedną, drugą, trzecią jakby swoim własnym dzieciom.

Już pisklęta nakarmione. Pies z radości majt! ogonem. Kotek Rudek ucieszony mruczy na przeróżne tony. Krasnoludki na polance urządziły piękne tańce.

Między trawy, między krzaki oberta sy, krakowiaki! A grają im ptaki w lesie, aż się echo we świat niesie.

— Fiu, fiu, fiu! — na cały głos gwiżdże wilga, gwiżdże kos. A i gil, i słowik miły wyśpiewują ile siły!

(d. c. n.)





A te nasze śliczne lale
wystroiły się przed balem.
Będą skakać, przytupywać,
będą tańczyć w karnawale!

MURZYNEK: Jestem Murzyn mały,
czarny jak węgielek.
Chcę potańczyć z wami,
moi przyjaciele!

CHIŃCZYK: Jestem żółty Chińczyk,
La-o się nazywam.
Popijam herbatkę,
główką sobie kiwam.
Jestem Chińczyk mały,
co ma skośne oczy,



jedwabną czapeczkę
i długi warkoczyk.

PAJAC: Mam białą kryzeczkę
i czapkę z dzwoneczkiem.
Umiem kozły fikać,
tancerz z pajacyka!

GÓRAL: Przyjechałem na zabawę,
ładna ze mnie lala.
Chyba wszystkim się podoba
ubranko górala?
Serdaczek mój wyszywany
i koszulka nowa.
Oj, będę ja dzisiaj z wami
na balu tańcował!

PRZEBIERANKA

Przez podwórko woła Janka:
— Dzisiaj u nas przebieranka!
Chodźcie szybko, szybko, dzieci,
to się wszystkie przebierzecie.
Patrz, tam stoi mały Tadek,
włożył futro jak niedźwiadek.
A dokoła Zuzia, Natka,
każda w sukni na kształt kwiatka.
Biegnij, Maniu, biegnij, Jurku,
bo wesoło na podwórku.
My się także przebieramy,
ja sukienkę wezmę mamy,
ty kapelusz weźmiesz Hali
i nikt nas nie pozna wcale.
— Chodźcie, chodźcie — woła Janka.
Będzie śliczna przebieranka!



Bal

Dziś niedźwiadki,
misie kulawe
zrobiły w kącie
wielką zabawę.





Oj, były psoty,
oj, były śmiechy,
dużo radości,
pełno uciechy.

Papierowe kukiełki na zapusty




twarz przy:
kleić
czapka
harmonijka
na ręce
18 cm
8 cm
24 cm
tu przeciąć
spinacz na
guziki
pasek papie:
ru na włosy
10 cm
12 cm
sprężynka na nóżki
drucik żelazny
murzy:
nek
tłusty czwartek



W środę, 10 lutego — popielec. Lekcji nie ma. I radia też rano i w południe nie ma. Po południu o godz. 16 m. 10 będzie w radio o morzu.

W czwartek o godz. 16 m. 20 pan profesor Sumiński będzie mówił „O lutym". Bo jest właśnie luty i można o nim mówić ciekawe rzeczy.

W sobotę, 13 lutego, o godz. 11 m. 30 „Śpiewajmy piosenki". Przecie lepiej jak się śpiewa, niż jak się płacze. A po południu o godz. 14 m. 30 będzie „Wesoła audycja" ze Lwowa. Taka fala dla dzieci.

W poniedziałek o godz. 15 m. 55 Mamusia Radiowa i Wujaszek pogawędzą o „Wszystkim po trochu".

A we wtorek, 16 lutego, będzie ładne słuchowisko Ewy Szelburg „Gdy pali się w piecu". Jak zimno, to się dobrze słucha o piecu.

WARUNKI PRENUMERATY „MAŁEGO PŁOMYCZKA"

W prenumeracie zbiorowej:		W prenumeracie pojedynczej:	
miesięcznie	— zł. 40 gr.	miesięcznie	— zł. 60 gr.
półrocznie	2 zł. — gr.	półrocznie	2 zł. 75 gr.
rocznie	3 zł. 75 gr.	rocznie	5 zł. — gr.

POJEDYNCZY NUMER „MAŁEGO PŁOMYCZKA" KOSZTUJE 20 GROSZY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. JULIANA SMULIKOWSKIEGO 1.

Prenumeratę prosimy nadsyłać blankietem P. K. O. Nr. 435

W Warszawie prenumeratę przyjmuje filia miejska „Małego Płomyczka" przy ul. Świętokrzyskiej 18, telef. 5-22-18, od godz. 9-ej rano do 7-ej wiecz.

W Wilnie prenumeratę przyjmuje filia „Małego Płomyczka" przy ul. Wielkiej 40, tel. 21-31, od godz. 9-ej rano do 7-ej wiecz.

Komitet Redakcyjny Czasopism Dziecięcych Związku Nauczycielstwa Polskiego: W. Burek, I. Huber, M. Kotarbiński, H. Ładosz, S. Machowski, F. A. Ossendowski, E. Szymański, A. Świrszczyńska, W. Wasilewska, I. Wilska.

Kierownicy artystyczni: E. John, K. Pieniążek.

Wydawca w imieniu Związku Naucz. Polskiego i Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW MACHOWSKI

Drukarnia Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, Smulikowskiego 1

Mały Płomyczek



Tańcowały
dwa Michały.

Jeden duży,
drugi mały.